

Sygn. akt IV K 326/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie: Przewodniczący - SSR Aneta Kulesza

Protokolant: Patrycja Mrowiec

w obecności Prokuratorów: Tomasza Cieślaka, Michała Krupa, Katarzyny Podlodowskiej z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 22.04.2016 r., 13.06.2016 r., 18.08.2016 r., 29.09.2016 r., 05.05.2017 r.

sprawy M. S.

syna K. i B. z domu Ł.

urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że: w dniu 01 czerwca 2013 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. S., brał udział w pobiciu T. G. (1) w ten sposób, że uderzał kilkakrotnie pięścią w twarz, a po przewróceniu na ziemię kopał go po głowie, powodując tym samym u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa i łuku jarzmowego lewego, obrzęku otarcia naskórka tkanek miękkich twarzy narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

oraz sprawy Ł. S.

syna K. i B. z domu Ł.

urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że: w dniu 01 czerwca 2013 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., brał udział w pobiciu T. G. (1) w ten sposób, że uderzał kilkakrotnie pięścią w twarz a po przewróceniu na ziemię kopał go po głowie, powodując tym samym u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa i łuku jarzmowego lewego, obrzęku otarcia naskórka tkanek miękkich twarzy narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

I. oskarżonych M. S. i Ł. S. uznaje za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, przy czym ustala, iż pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządu ciała trwającego powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157§1 k.k. i za to na podstawie art. 158§1 k.k. każdego z oskarżonych skazuje, a na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza oskarżonemu M. S. karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, a na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierza oskarżonemu Ł. S. karę jednocześnie 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności,

II. na podstawie art. 34§1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35§1 k.k. zobowiązuje obu oskarżonych w ramach wymierzonych im w pkt I kar ograniczenia wolności do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

III. zasądza od oskarżonego M. S. kwotę 270 (dwustu siedemdziesięciu) zł kosztów procesu, w tym 180 (sto osiemdziesiąt) zł tytułem opłaty, natomiast w pozostałym zakresie zwalnia go od kosztów procesu, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa,

IV. zasądza od oskarżonego Ł. S. kwotę 390 (trzystu dziewięćdziesięciu) zł kosztów procesu, w tym 300 (trzysta) zł tytułem opłaty, natomiast w pozostałym zakresie zwalnia go od kosztów procesu, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 326/14

UZASADNIENIE

M. S. i Ł. S. zostali oskarżeni o to, że: w dniu 01 czerwca 2013 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu T. G. (1) w ten sposób, że uderzali kilkakrotnie pięścią w twarz, a po przewróceniu na ziemię kopali go po głowie, powodując tym samym u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa i łuku jarzmowego lewego, obrzęku otarcia naskórka tkanek miękkich twarzy narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 31 maja 2013 roku na 01 czerwca 2013 r. około północy T. G. (1), P. G., T. G. (2) i M. J. przyszedli na przystanek autobusowy znajdujący się na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...). Wcześniej na tym przystanku stali już Ł. S., M. S. i I. M.. Po kilku minutach jeden z napotkanych mężczyzn wdał się w rozmowę z T. G. (3), wywiązała się kłótnia. Następnie jeden z braci S. zaatakował T. G. (1). Uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz, wskutek czego T. G. (1) upadł. Następnie obaj bracia S. kopali leżącego T. G. (1) w okolice głowy. T. G. (1) próbował wstać, wówczas jeden ze wskazanych mężczyzn po raz kolejny kopnął go w twarz. T. G. (1) znowu próbował się podnieść, jednak ponownie został kopnięty. Napastnicy zaatakowali również P. G. i T. G. (2). P. G. został uderzony w głowę oraz był kopany. Na skutek tej sytuacji T. G. (1) zaczęła lecieć krew z nosa. Widząc wskazane zajście M. J. usiłowała uspokoić sytuację, po czym oddaliła się z miejsca zdarzenia. I. M. próbował z kolei rozdzielić osoby biorące udział w tym zajściu. Po chwili do wskazanych mężczyzn podjechał radiowóz policyjny. Funkcjonariusze policji Ł. D. i P. S. wylegitymowali uczestników zajścia, którzy jednak oświadczyli, że nie chcą nadawać sprawie dalszego biegu, sami dojdą między sobą do porozumienia. Wymienili się numerami telefonów.

Na skutek tego zdarzenia T. G. (1) doznał złamania kości nosa i łuku jarzmowego lewego, obrzęku i otarcia naskórka tkanek miękkich twarzy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo zeznań T. G. (1) (k. 2-2v, 17v, 219-222), zeznań P. G. (k. 18-18v, 337), M. J. (k. 16-16vv, 388-389, 395), P. S. (k. 33v, 222-223), częściowo zeznań I. M. (k. 62v, 223-224) oraz dokumentów w postaci: dokumentacji lekarskiej (k. 7-11), opinii sądowo-lekarskiej (k. 22).

Oskarżony M. S. w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k.180)

Oskarżony Ł. S. w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 180)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie Sąd dokonał przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonego T. G. (1) oraz korespondujące z nimi zeznania świadków P. G., M. J. i P. S., złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Składając bowiem zeznania w dniu 06.06.2013 r., a zatem krótko po zdarzeniu, T. G. (1) wskazał, że „w pewnym momencie jeden z mężczyzn (...) zaatakował mnie i P., tzn. uderzył mnie pięścią w twarz dwa albo trzy razy, przewróciłem się na ziemię, próbowałem wstać, ale wtedy poczułem kopnięcie w twarz, znowu chciałem wstać, ale ten facet mnie kopnął jeszcze raz. (...) wiem, że dwóch mężczyzn było chyba bliźniakami, właśnie ten co mnie kopał z tym który stał gdzieś obok mnie i wydaje się mi, że ten drugi też mnie kopał równocześnie z tym pierwszym”. W ocenie Sądu tym zeznaniom pokrzywdzonego należało nadać walor wiarygodności, bowiem pokrzywdzony składał je krótko po zdarzeniu, kiedy jego przebieg niewątpliwie dobrze pamiętał, a ponadto opis tego zajścia koresponduje z pozostałymi dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne, w tym zeznaniami P. G. i M. J., a ponadto z dokumentacją lekarską pokrzywdzonego sporządzoną tej samej nocy krótko po zdarzeniu. Podkreślić należy również, że pokrzywdzony oraz pozostali w/w świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonych, przed tym zajściem nie mieli z nimi żadnego kontaktu. Nie mieli zatem żadnego powodu, by składać w tej sprawie zeznania niezgodne z rzeczywistością, narażając się na poniesienie odpowiedzialności karnej. Zauważyć należy, że także oskarżeni nie wskazywali w toku całego postępowania na istnienie jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby skłonić tych świadków do przedstawiania tej sytuacji niezgodnie z prawdą na ich niekorzyść.

Wprawdzie P. G. i M. J. w postępowaniu przygotowawczym nie opisali tak szczegółowo jak pokrzywdzony przebiegu tego zajścia, to jednak okoliczności, jakie podnieśli w swoich zeznaniach, korespondują z przebiegiem tego zdarzenia podanym przez pokrzywdzonego. P. G. wskazał bowiem, że sam został uderzony, upadł na chodnik i zaczęto go kopać, a kiedy wstał zobaczył, że jego brat leży na chodniku i ma zakrwawioną twarz, a jacyś mężczyźni kopią na ulicy (...). Niemożliwe natomiast okazało się przesłuchanie P. G. na rozprawie, albowiem – jak wynika z ustaleń policji - w/w przebywa za granicą, jednak nieznanne jest jego dokładne miejsce pobytu. Także M. J. wskazała, że T. G. (1) leżał na chodniku i leciała mu krew z nosa, po chwili leżał T. G. (2), „P. też leżał na ulicy”. W toku postępowania sądowego natomiast świadek ta została przesłuchana za pośrednictwem urzędu konsularnego, albowiem na stałe przebywa za granicą, jednakże z uwagi na upływ czasu nie potrafiła już wskazać więcej szczegółów z przebiegu tego zdarzenia. Wprawdzie zatem P. G. i M. J. nie opisali tak szczegółowo jak T. G. (1) przebiegu tego zajścia, jednakże podane przez nich okoliczności korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonego i tworzyły z nimi logiczną całość, wskazując na agresywne zachowanie M. S. i Ł. S. nie tylko wobec pokrzywdzonego, ale również pozostałych jego kolegów, którzy jednak nie chcieli nadawać tej sprawie dalszego biegu. Postępowanie w sprawie uszkodzenia ciała P. G. w dniu 01.06.2013 r. zostało umorzone postanowieniem prokuratora z dnia 02.07.2014 r. w sprawie sygn. 1 Ds. 274/14/V wobec braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z oskarżenia publicznego czynu podlegającego ściganiu z oskarżenia prywatnego (k. 32 akt 1 Ds. 274/14/V). Nieskuteczne okazały się również wielokrotnie podejmowane zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem próby przesłuchania uczestnika tego zdarzenia T. G. (2) (k. 24, 25, 27, 28, 31, 32, 34, 70, 268, 321).

Nieprzekonujące natomiast zdaniem Sądu były późniejsze próby T. G. (1) odwołania swoich pierwszych zeznań. Pokrzywdzony wskazywał bowiem, że nie chce nadawać sprawie dalszego biegu i nie chce mieć z oskarżonymi nic do czynienia (k. 17v). Podkreślić należy jednak, że przestępstwo zarzucane oskarżonym nie jest ścigane na wniosek pokrzywdzonego, a zatem późniejsza postawa T. G. (1) nie mogła skutkować umorzeniem postępowania w tej sprawie. Na rozprawie natomiast pokrzywdzony również utrzymywał, że nie jest w stanie wskazać oskarżonych jako sprawców tego zdarzenia, z tym, że zeznał, że doszedł do porozumienia z oskarżonymi i „na tym polega jego porozumienie z oskarżonymi, że nie jest w stanie ich wskazać”. Podkreślić należy natomiast, że mimo takiej postawy w toku postępowania sądowego, pokrzywdzony nie zaprzeczał temu, że do takiego zdarzenia w ogóle doszło, bowiem zeznał, że nie wie, co było powodem „pobicia go”. Podnieść należy zatem, że mimo takich twierdzeń pokrzywdzonego na rozprawie, że nie jest w stanie stwierdzić, że pobili go oskarżeni, T. G. (1) bynajmniej nie kwestionował, że doszło w czasie tego zajścia do jego pobicia. Natomiast ustalenia tożsamości sprawców tego zdarzenia Sąd dokonał w oparciu o pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, w tym zeznania funkcjonariusza policji P. S..

Podkreślić należy, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie budzi wątpliwości, że to oskarżeni byli uczestnikami przedmiotowego zajścia i zadawali ciosy pokrzywdzonemu. Wprawdzie bowiem pokrzywdzony, składając zawiadomienie w tej sprawie, nie wskazał danych oskarżonych, bowiem takich danych po prostu nie znał, a określając ich posługiwał się terminem „bliźniacy”, to jednak wskazał, że w trakcie interwencji policji jeden z napastników powiedział do policjantów, że sami we własnym zakresie „dogadają się” i podał mu swój numer telefonu (tel. (...)). Podnieść należy natomiast, że właśnie taki numer swojego telefonu wskazał M. S. w trakcie przesłuchania w charakterze podejrzanego (k. 41). Ponadto z zeznań funkcjonariusza policji – P. S., który przeprowadzał przedmiotową interwencję, wynika, że wszyscy uczestnicy tego zdarzenia zostali wylegitymowani i to oskarżeni byli jedynymi bliźniakami biorącymi udział w tym incydencie (zdjęcia oskarżonych k. 64-65). Również zeznaniom tego świadka należało nadać walor wiarygodności, który dodatkowo podkreśla fakt, iż składał je funkcjonariusz publiczny, wykonujący zawód zaufania społecznego, nie mający żadnego interesu w fałszywym obciążaniu oskarżonych. Na wartość dowodową zeznań P. S. nie ma natomiast zdaniem Sądu wpływu fakt, iż na rozprawie świadek ten nie pamiętał już żadnych okoliczności tego zdarzenia. Zeznania przed Sądem wskazany świadek składał bowiem 3 lata po zdarzeniu, a zatem z uwagi na upływ czasu i charakter wykonywanych obowiązków zawodowych, przebieg przeprowadzanej wówczas interwencji mógł zatrzeć się już w pamięci świadka.

W konsekwencji zatem nie budzi zdaniem Sądu wątpliwości, że to M. S. i Ł. S. byli napastnikami, którzy zadawali uderzenia i kopali pokrzywdzonego. Podkreślić należy jednak, że zeznania T. G. (1) ani też pozostałych świadków nie pozwalają na precyzyjne ustalenie, który z oskarżonych jakie ciosy zadawał pokrzywdzonemu. W oparciu o zeznania pokrzywdzonego możliwe było natomiast ustalenie, że najpierw jeden z oskarżonych co najmniej 2 razy uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, a kiedy ten upadł, obaj oskarżeni kopali T. G. (1) w okolice głowy.

Podkreślić należy ponadto, że samego faktu zaistnienia tego rodzaju sytuacji nie kwestionował towarzyszący wówczas oskarżonym I. M., który przyznał, że doszło wówczas do szarpaniny. Zeznania tego świadka Sąd obdarzył wiarygodnością w niewielkim zakresie, tj. jedynie w zakresie tego, że do tego rodzaju zdarzenia pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzonym doszło, natomiast w pozostałym zakresie zdaniem Sądu nie zasługują one na wiarę. I. M. twierdził bowiem, że nie widział, aby padały wówczas jakieś ciosy, aby ktoś leżał na ziemi i był kopany i wskazywał, że nikt nie miał żadnych obrażeń. Takie zeznania wskazanego świadka podważa natomiast cały pozostały materiał dowodowy, któremu Sąd nadał walor wiarygodności, w tym dowody o charakterze obiektywnym w postaci dokumentacji lekarskiej. Podkreślić należy ponadto, że z zeznań pozostałych świadków wynika, że już w trakcie zajścia pokrzywdzonemu leciała krew z nosa. Rodzaj i rozmiar obrażeń T. G. (1), jakie odniósł on na skutek tego zdarzenia podważa również wiarygodność twierdzeń I. M., że doszło do „szarpaniny” czy „przepychanki”.

W konsekwencji zatem, mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonych, którzy ograniczyli się jedynie do nie przyznania się do zarzucanego im czynu i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 180). Wbrew bowiem składanym początkowo deklaracjom, do końca przewodu sądowego w tej sprawie oskarżeni nie zdecydowali się na złożenie uzupełniających wyjaśnień w tej sprawie.

Podkreślić należy również, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że opisanych w dokumentacji lekarskiej obrażeń ciała pokrzywdzony doznał właśnie na skutek tego zdarzenia. Z zeznań świadków wynika bowiem, że już w trakcie tego zajścia T. G. (1) leciała krew z nosa, a ponadto do szpitala zgłosił się jeszcze tej samej nocy, tj. 01.06.2013 r. o godz. 03²¹, wskazując, że został pobity ok. 3 godzin wcześniej. Nie budzi zatem w ocenie Sądu wątpliwości, że obrażenia opisane w tej dokumentacji powstały na skutek zachowania oskarżonych.

Obrażenia ciała, jakich na skutek przedmiotowego zajścia doznał T. G. (1) Sąd ustalił na podstawie dokumentacji lekarskiej oraz opinii sądowo-lekarskiej biegłego Z. M.. Biegły wskazał, że obrażenia ciała T. G. (1) powstały w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego i doznał on rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządu ciała trwającego powyżej 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. (k. 22). Zdaniem Sądu opinię biegłego Z. M. należy uznać za przekonującą i wiarygodną. Podnieść należy, że biegły jest osobą bezstronną, nie zainteresowaną w orzeczeniu

korzystnym dla którejkolwiek ze stron, dzięki czemu opinia ma również walor obiektywności. Zwrócić należy także uwagę, że do opinii biegłego żadna ze stron nie zgłosiła żadnych wniosków na okoliczność jej treści ani zastrzeżeń.

Do ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie nie przyczyniły się zeznania Ł. D. (k. 337), bowiem z uwagi na upływ czasu nie pamiętał on okoliczności przeprowadzanej w dniu 01.06.2013 r. interwencji, natomiast na etapie postępowania przygotowawczego nie został przesłuchany. Podobnie operatorzy monitoringu miejskiego – M. K. (2) i G. Ś. na rozprawie nie pamiętali już okoliczności tego zajścia, natomiast nie zostali przesłuchani na etapie postępowania przygotowawczego (k. 296-297).

Mając powyższe na uwadze Sąd ustalił stan faktyczny jak na wstępie.

Zdaniem Sądu M. S. i Ł. S. swoim zachowaniem w dniu 01 czerwca 2013 roku wyczerpali znamiona art. 158§1 k.k., bowiem działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu T. G. (1) w ten sposób, że uderzyli go kilkakrotnie pięścią w twarz, a po przewróceniu się pokrzywdzonego na ziemię kopali go po głowie, powodując tym samym u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa i łuku jarzmowego lewego, obrzęku otarcia naskórka tkanek miękkich twarzy narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., przy czym pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia i naruszenia czynności narządu ciała trwającego powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157§1 k.k.

Odpowiedzialności na podstawie art. 158 § 1 k.k. podlega ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 i art. 157 § 1 k.k. Oba rodzaje zdarzeń spenalizowanych w art. 158 § 1 k.k., tj. zarówno bójka jak i pobicie charakteryzują się tym, że dla takiego potraktowania określonego zdarzenia wymagane jest uczestnictwo w nim co najmniej trzech osób – w bójce każdy jej uczestnik jest jednocześnie osobą atakującą i atakowaną, pobicie natomiast oznacza „czynną napaść dwóch lub więcej osób na jedną osobę albo grupy osób na inne osoby, przy czym w tym ostatnim wypadku cechą charakterystyczną jest przewaga osób napadających nad napadniętymi” (vide wyrok SN z 23.12.1971 r., OSNKW 1972/6/98, IV KR 194/71).

Jednym ze znamion przypisanego oskarżonym przestępstwa jest narażenie człowieka w drodze pobicia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznanie średniego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego uczestnik pobicia »ogarnia swoją świadomością« narażenie człowieka na takie niebezpieczeństwo. »Sprawca co najmniej przewiduje i godzi się na to, że bójka lub pobicie, w którym bierze udział, stwarza tego rodzaju zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka« (wyr. SN z dn. 22.11.1971 r., Rw 1177/71, OSNPG 1972/4/6). W przedmiotowej sprawie oskarżeni musieli, zdaniem Sądu, zdawać sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje może mieć ich zachowanie. Zadając kilkakrotnie ciosy rękami w okolice głowy, a także kopiąc pokrzywdzonego w głowę godzili się z ewentualnością spowodowania u niego co najmniej średniego uszkodzenia ciała. Obaj oskarżeni w niniejszej sprawie brali umyślnie udział w przedmiotowym zdarzeniu.

W przypadku tego typu przestępstwa trudno jest określić ze szczegółami udział każdego z oskarżonych, a tym bardziej wskazać ilość uderzeń i ich znaczenie dla obrażeń pokrzywdzonego. Nie można ustalić, kto z biorących udział w pobiciu wywołał ten skutek, dlatego też Sąd zastosował do każdego uczestnika zajścia wskazaną kwalifikację. Z uwagi na trudności ze wskazaniem szczegółowo udziału każdego uczestnika pobicia w zdarzeniu, odpowiedzialność wszystkich uczestników jest zbiorowa, co w konsekwencji prowadzi do tego, że odpowiedzialność karną za udział w pobiciu ponosi każdy, kto umyślnie bierze w nim w jakikolwiek sposób udział, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego (zob. wyr. SN z dn. 07.04.1975 r., II KR 10/75, OSNPG 1976/3/20). „Określona w art. 158 § 1 KK quasi odpowiedzialność zbiorowa przejawia się w tym, że sprawca odpowiada na jego podstawie niezależnie od tego, czy to właśnie jego zachowanie stanowi o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia oraz czy można mu przypisać np. zadanie uderzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu. W orzecznictwie wskazuje się, że udziałem w pobiciu może być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę, jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 KK.

Do przypisania sprawcy udziału w pobiciu nie jest konieczne, by zadał on pokrzywdzonemu cios, uderzenie, kopnięcie itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciw innemu człowiekowi lub grupie osób. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, który spowodował konkretne następstwa, pod warunkiem że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć. Skoro w badanej sprawie pokrzywdzony był wielokrotnie uderzany, w tym po głowie (z siłą co najmniej średnią), to nie budzi wątpliwości, że oskarżeni co najmniej przewidywali i godzili się, iż podejmowanym przez nich wspólnym działaniem narażają go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 KK.” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 31.03.2015 r., II AKa 9/15).

Wymierzając karę oskarżonym Sąd miał na uwadze zasady wymiaru kary wskazane w art. 53§1 i 2 k.k. W szczególności mieć należało na uwadze, że M. S. jest osobą nie karaną, natomiast Ł. S. był karany wcześniej trzykrotnie, w tym za przestępstwo podobne z art. 158 § 1 k.k. (karty karne k. 350, 368-370). Sąd przy wymiarze kary dla M. S. wziął pod uwagę również to, że – jak wskazał pokrzywdzony – M. S. w czasie prywatnego spotkania, przeprosił go za to zdarzenie.

Z drugiej strony Sąd miał również na względzie, że przypisane oskarżonym w tej sprawie przestępstwo miało miejsce w 2013 r., a zatem 4 lata przed datą wydania wyroku w tej sprawie, a od tej daty nie tylko M. S., ale również Ł. S. nie popełnił żadnego przestępstwa.

Zdaniem Sądu dotychczasowa niekaralność M. S. w połączeniu z jego stabilną sytuacją życiową pozwala uznać, że przedmiotowe zachowanie miało charakter incydentalny w jego życiu i przemawiało za wymierzeniem – przy zastosowaniu art. 37a k.k. – kary o charakterze wolnościowym. W związku z tym w ocenie Sądu odpowiednią karą w przypadku w/w oskarżonego będzie kara 10 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. W ocenie Sądu zarówno rodzaj jak i wymiar kary uzmysłowi M. S. naganność jego postępowania, jak również spowoduje, że w przyszłości powstrzyma się on od działań naruszających porządek prawny.

Podnieść należy, że z dniem 01.07.2015 r. i 15.04.2016 r., a zatem przed datą wydania wyroku w przedmiotowej sprawie, weszły w życie kolejne nowelizacje kodeksu karnego. Stosownie natomiast do treści art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W ocenie Sądu sytuacja procesowa oskarżonego w odniesieniu do kary, jaką należało mu za przypisany czyn wymierzyć, mimo zmiany ustawy nie uległa zmianie. Pomimo faktu, iż czyn z art. 158 § 1 k.k. zagrożony jest jedynie karą pozbawienia wolności do lat 3, to zarówno w poprzednio obowiązującym stanie prawnym, jak i aktualnie możliwe było wymierzenie kary ograniczenia wolności, uprzednio przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k., aktualnie przy zastosowaniu art. 37a k.k. Z tego też względu Sąd zastosował ustawę obowiązującą w czasie orzekania. Podkreślić należy, że nowelizacja kodeksu karnego wprowadziła prymat kar wolnościowych, w szczególności w zakresie przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 58§1 k.k. Sąd orzeka wówczas karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W ocenie Sądu całokształt okoliczności sprawy, jak również sytuacja osobista i zawodowa M. S. wskazuje, że brak jest przesłanek do wymierzenia w/w kary pozbawienia wolności, nawet przy zastosowaniu instytucji warunkowego jej zawieszenia.

Argumentacja ta natomiast nie znajduje zastosowania w stosunku do Ł. S., który nie tylko był już trzykrotnie karany, ale również za przestępstwo podobne. W odniesieniu do wskazanego oskarżonego w ocenie Sądu jako względniejszą również uznać należy ustawę nową, bowiem wprowadziła ona nową instytucję tzw. kary mieszanej, którą w ocenie Sądu należało w tej sprawie zastosować. Uprzednia karalność Ł. S. odzwierciedla – w ocenie Sądu – dotychczasowy stosunek w/w do ustalonych reguł porządku prawnego i stanowi przesłankę do orzeczenia wobec niego najsurowszego rodzaju kary – pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej. Zastosowanie wobec oskarżonego ustawy w poprzednim brzmieniu i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, byłoby zatem całkowicie niecelowe. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż skoro w art. 53 § 2 k.k. ustawodawca zaliczył do okoliczności, jakie sąd uwzględnia rozstrzygając co do kary m.in. sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, nie może budzić wątpliwości, iż wcześniejsza karalność w istotny sposób wpływa na ocenę prognozy kryminologicznej. W ocenie

Sądu z uwagi na wskazane wyżej okoliczności obciążające, wymierzając karę Ł. S. większy nacisk należało położyć na realizację zapobiegawczych celów kary. Wskazać należy, iż funkcją kary orzekanej wobec sprawcy przestępstwa jest jego wychowanie i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa, a cele te – w szczególności zapobiegawczy – mogą być zrealizowane wyłącznie poprzez jej dolegliwość mającą uzmysłwić sprawcy swoistą nieopłacalność powrotu na drogę przestępstwa. Kara zawsze zatem musi stanowić dolegliwość, do tego sprowadza się jej istota. W ocenie Sądu jednak przy wymiarze kary dla Ł. S. należało wziąć pod uwagę, że czyn mu przypisany w tej sprawie miał miejsce w 2013 r., a zatem 4 lata temu. „W wielu sytuacjach wymierzenie krótkoterminowej kary izolacyjnej jest wystarczające dla osiągnięcia odpowiedniego oddziaływania w zakresie prewencji specjalnej, związanego z tą sankcją. Uzupełnieniem oddziaływania penalnego w takim wypadku mogłaby być kara ograniczenia wolności, która skierowana byłaby ku ugruntowaniu społecznie pożądanym zachowań skazanego, a jednocześnie pozbawiona byłaby tak silnego stygmatyzującego skutku” (zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw). N. art. 37 b k.k. dopuszcza natomiast – w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w ustawie za dany czyn, orzeczenie jednocześnie kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy oraz kary ograniczenia wolności do lat 2. Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd wymierzył w/w oskarżonemu na podstawie art. 158§1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. karę jednocześnie 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 roku ograniczenia wolności, a na podstawie art. 34§1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35§1 k.k. zobowiązał oskarżonego w ramach wymierzonej mu kary ograniczenia wolności do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Biorąc pod uwagę sytuację finansową oskarżonych Sąd uznał, iż w dużej części będą oni w stanie ponieść koszty tego postępowania. Dlatego też na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd obciążył M. S. opłatą w wysokości 180 zł na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, a Ł. S. opłatą w wysokości 300 zł na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 Ustawy o opłatach w sprawach karnych oraz częściowo pozostałymi kosztami procesu, natomiast w pozostałym zakresie, na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.